Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

# WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter.
Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 34. Biała, niedziela, dnia 6 września 1925 r. Rok VIII.

## Blok żółto-komunistyczny.

Podjęta walka przez Związki Klasowe z przemysłowcami metalowymi w Warszawie zakończyła się zwycięstwem klasowej organizacji robotników. Robotnicy zgodzili się na arbitraż rządu, który przez ministrów Sikorskiego, Sokala i Klarnera rozstrzygnął zatarg, przyznając robotnikom 10% podwyżki.

Robotnicy uchwalili na tych warunkach podjąć pracę.

Podczas strajku metalowców ujawnił się pewien fakt niezwykle znamienny: Oto utworzył się „blok“ enpeerowsko-chadecko-komunistyczny, który z furja miotał się na Związek klasowy metalowców i zawichrzał strajk swoją niepoczytelnością. To nowe zjawisko — „jednego frontu“ żółtych związków i komunistów — zasługuje na baczną uwagę. Komuniści naprożno usiłowali narzucić hasło „jednego frontu“ klasowym związkom zawodowym. Hasło to w ustach komunistów oznaczało się co innego, jak domaganie się od związków zawodowych, aby dały zgodę na polityczną akcję komunistyczną wewnątrz związków i nazewnątrz za pośrednictwem związków. Towarzysze nasi w związkach stanowczo przeciwstawili się podstępnemu manewrowi komunistycznemu. Uznają oni i popierają jedność związków na podstawie ich zadań zawodowych oraz klasowych, odrzucają natomiast „jeden front“ z komunistami i ich polityką. Ale okazuje się, że ten „jeden front“, odrzucony przez związki klasowe, zdobył uznanie N. P. R. i chadeków...

Co za widowisko! Szowinistyczno-drobnomieszczański N. P. R., ta latorośl endecka, zasadniczo przeciwstawiająca się socjalizmowi i pobożnie-kapitalistyczni chadecy, wodzeni na pasku przez dwuch wielkich kapitalistów: Korfantego i ks. Adamskiego — w „jednym froncie“ z komunistami... I taka oto mieszana kompanijka nagle okazała się bardzo zgrana i szła do walki ławą i z jednaką pasją. Wprawdzie komuniści traktowali tych swoich sojuszników z pogardą, nazywając ich w odezwach „zdrajcami sprawy robotniczej“, ale jednocześnie komicznie cieszyli się z tego, że zawarli sojusz z tymi właśnie zdrajcami i zapędzili ich na swoje podwórko. Enpeerowcy zaś i chadecy tylko pojękiwali, że komuniści ich tak źle traktują, ale pokornie ulegali dyktaturze komunistycznej. Całkowicie też podporządkowali się komunistycznej metodzie strajkowej. „Blok“ zażądał podwyżki płacy o — 160 proc., a poza tem cały czas i wszystkie siły poświęcał zwalczaniu Związku klasowego i P. P. S.

Bo to był jedyny kit, zlepiający enpeerowców, chadeków i komunistów: dażenie do podkopania Związku klasowego i agitacja przeciwko P. P. S. Dlatego właśnie utworzyła się ta kompanja, aby zrobić próbę zamachu na klasowy ruch zawodowy i jego organizacje, utrzymujące stosunki przyjaźni i współdziałania z PPS. Walka metalowców toczyła się w nadzwyczaj ciężkich warunkach i Zw. Zaw. Metalowców miał zadanie bardzo trudne. Otóż to właśnie chcieli wyzyskać żółci i komuniści, aby rzucać Związkowi kłody na drogę, szczuć przeciwko niemu demagogją, szkodzić mu wszelkiemi możliwemi sposobami. Związek prowadził całą akcję — dla siebie spółka enpeerowsko-chadecko-komunistyczna pozostawiała akcję — wichrzenia i rozbijania.

Komuniści osiągnęli sukces niezaprzeczony: przyprowadzili na swoje podwórko enpeerowców i chadeków, stworzyli z nimi „blok“, „Komitet akcji“ (wszystko według przepisów „Profinterna“ — Międzynarodówki zawodowej komunistycznej), kazali domagać się 160% podwyżki. A że połączyli się ze „zdrajcami sprawy robotniczej“, to ich piękności nic nie zaszkodzi. To jeden z tych kawałów polityki komunistycznej, na których cała wogóle ich piękna taktyka polega.

Enpeerowcy i chadecy zrobili gorszy interes: namiętne pragnienie podkopania Związku klasowego doprowadziło ich do „jednego frontu“ z komunistami, sądzili, że nicość swoją zasłonią szyldem „Bloku związków“, ale celu swego nie osiągnęli, natomiast osiągnęli to, że stali się przyczepką do komunistów...

Jakie tu jeszcze były ukryte sprężyny tego bloku żółto-komunistycznego, to z czasem zapewne się okaże...

Ale stwierdzić trzeba, że ten eksperyment „jednego frontu“ enpeerowsko-chadecko-komunistycznego był bardzo ciekawy. Pokazał on, jak rozbijacze ruchu robotniczego z różnych obozów połączyli się we wspólnym ataku na organizację klasową. Pokazał całą demagogiczną nędzę tych trzech wspólników. Pokazał w sposób jaskrawy, jak wygląda „jeden front“ w pojmowaniu komunistów. Udowodnił w sposób nie pozostawiający nic do życzenia, jak wszystkie te trzy grupy, każda zosobna i wszystkie razem, działają na szkodę proletarjatu.

Przypuszczać można, że ten świeżo skejony sojusz jeszcze przy innych sposobnościach się objawi. Nic nie mamy przeciwko temu: swój idzie do swego po swoje, łączy ich wszystkich destrukcyjny, rozkładowy stosunek do ruchu robotniczego. Wszyscy są na swój sposób „żółci“, niech że się razem trzymają. Proletarjat socjalistyczny będzie ich zwalczał jako jedną wspólną „żółtą“ kompanijkę.

## Tęsknota za monarchją.

Wielcy magnaci polscy bezustannie marzą o zaprowadzeniu w Polsce monarchji, bo to wtedy i różne tytuły i różne dochodowe posady mieć można.

Nie od rzeczy będzie wskazać, jakie to pensje pobierają królowie, czy inni monarchowie.

Car rosyjski otrzymywał rocznie 40 miljonów złotych, niemiecki 25 miljonów, austrjacki 24 miljony.

Król Anglji otrzymuje rocznie 15 miljonów złotych.

Król Hiszpanji otrzymuje rocznie 11 miljonów złotych.

Król Danji otrzymuje rocznie 2 miljony złotych.

Król Szwecji otrzymuje rocznie 3 miljony złotych.

Król Belgji otrzymuje rocznie 6 miljonów złotych.

Król Norwegji otrzymuje rocznie 1½ miljona złotych.

Król Serbji otrzymuje rocznie 3 miljony złotych.

Król Rumunji otrzymuje rocznie 2½ miljona złotych.

Król Bułgarji otrzymuje rocznie 2 miljony złotych.

Król Sjamu otrzymuje rocznie 19 miljonów złotych.

Cesarz Japonji otrzymuje rocznie 11 miljonów złotych.

We wszystkich innych państwach są prezydenci, których pensje są znacznie niższe.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Pól. otrzymuje rocznie 400 tysięcy złotych, prezydent Niemiec 150 tysięcy zł., prezydent Polski 120 tysięcy złotych.

## Wyroki śmierci.

W Warszawie sąd doraźny znów wydał trzy wyroki śmierci, które zostały wykonane.

Jesteśmy przeciwnikami kary śmierci i przeciwnikami sądów doraźnych, a wszelkie argumenta jakie się wytacza na uzasadnienie potrzeby ich istnienia nie wytrzymują zupełnie krytyki.

Państwo musi tępić bandytyzm, zwalczać teror i szpiegostwo państw obcych, ale żadne państwo kulturalne nie szafuje wyrokami śmierci, gdzieindziej są one sporadyczne. Prowokacji nie wolno używać, jako metody rządzenia.

Opinje szerzone zagranicą o białym terorze w Polsce mają swe uzasadnienie w nienawiści wyroków śmierci i stosowaniu sądów doraźnych, które poto istnieją, aby w krótkiej drodze wyroki śmierci ferować. Te metody rządzenia nie są zgodne z demokratycznym ustrojem państw i nikt przywykły do kulturalnych metod rządzenia zrozumieć nie potrafi. Prowokacja jest dziedzictwem rządów carskich, do których przywykła umysłowość wielu, którzy się w carskim regimie wychowali.

W zwalczaniu komunizmu temi samemi metodami, jak bolszewicy tępią swoich przeciwników, nie wolno państwu o demokratycznej konstytucji naśladować, nie wolno naśladować faszyzmu włoskiego, źle przysługuje się państwu, kto doprowadza stosunki u nas do stanu bułgarskiego.

Nie jest usprawiedliwieniem, że w Rosji czy we Włoszech dzieje się pod tym względem gorzej niż u nas, a nie widzą tego wrażliwi wolnomyśliciele, że krzyk zagraniczny podnoszą urodzeni czy zawodowi wrogowie Polski. Trzeba u siebie w domu mieć czyste sumienie, praworządność, demokracja, kultura, to nie są wartości względne, zależne od postępowania innych. Szanujące się państwo rządzi się swemi prawami, jedynie własna konstytucja i dostosowany do niej ustrój prawny są niewzruszoną podstawą rządzenia państwem. Niewzruszona podstawa, niezależna od nastrojów — czy postronnych okoliczności. A demokratycznie rządzone państwo nie zniesie sądów doraźnych, kary śmierci i prowokacji.

## Klęska pośrednictwa.

Po wsiach sprzedają chłopi żyto po 15 zł., handlarz który je kupił po tej cenie sprzedaje je w mieście po 17—18 złotych. Jaja płaci się na wsi po 7—8 groszy za sztukę, handlarz, który je skupuje, zarabia na sztuce po 4—5 groszy, czyli 50 procent. Wskutek braku organizacji wśród producentów zwłaszcza drobnych, ludność miast musi płacić za każdy produkt wiejski o kilkadziesiąt procent drożej, a tę różnicę chowa pośrednik-handlarz w swej przepastnej kieszeni.

Podczas konferencji w oddziale walki z lichwą w Warszawie ujawniono, że największe zyski przy sprzedaży owoców i warzyw osiągają pośrednicy, przyczem jeden z obecnych przytoczył charakterystyczny wypadek przy transakcji rzodkiewkami.

Pewien producent sprzedawał rzodkiew za 600 zł. Pośrednik, który ją nabył, przewiózł ją w koszach producenta i na jego wozach pod halę targową i tam sprzedał za 1200 zł. Nabywca kupiec kolonjalny uzyskał ze sprzedaży detalicznej 1800 zł.

Jak widzimy pośrednik zarobił na tej transakcji 100 procent, kupiec, który od niego kupił rzodkiew „tylko“ 50 procent, ale konsument, który ją kupił, zapłacił o 300 procent drożej, niż gdyby był zapłacił bezpośrednio producentowi.

Pośrednictwo jest klęską społeczną, zwłaszcza tam, gdzie pośrednicy mogą ciągnąć ze swego procederu kolosalne zyski, niekontrolowani przez żadne władze.

Bez udziału pośrednika we wszystkich transakcjach handlowych życie byłoby znacznie tańsze.

# Międzynarodowy Kongres socjalistyczny w Marsylji.

**Drugi i trzeci dzień obrad.**

W dniu 23 bm. przemawiali przedstawiciele poszczególnych partji.

Tow. Bracke (Francja) omawiając sytuację w jakiej znajduje się proletarjat francuski zaznaczył, że wystąpienie socjalistów z kartelu lewicy, które było następstwem uchwał kongresu partji, bynajmniej jej nie osłabiło, a przeciwnie raczej na tem ona zyskała.

Tow. Turati (Włochy) przedstawił siły faszyzmu i walkę jaką z nim prowadzi opozycja.

Tow. Dr. Adler (Austrja) omówił całokształt pracy swej partji.

Wieczorem odbyło się przyjęcie urzędowe przez socjal. radnych miasta z prezydentem na czele.

*

Podczas obrad w dniu 24 bm. poruszono kwestję międzynarodowej socjalistycznej polityki pokojowej, — problemy bezpieczeństwa, rozbrojenia i walki proletarjatu z wojną. W tych kwestjach wypowiadali się przywódcy ruchu socjal. w państwach zach.-europejskich.

Tow. Buxton (Anglja) zaznaczył, że gdyby proletarjat wszystkie swe siły do walki z wojną wytężył, przestałaby ona grozić ludzkości, żądał zwołania międzynarodowej konferencji w celu przeprowadzenia rzeczywistego i powszechnego rozbrojenia, zaprotestował przeciw postępowaniu komunistów wzniecającemu zbiegostwa i bunty, podkreślił wreszcie konieczność paktu gwarancyjnego i przystąpienia Niemiec i Rosji do Ligi narodów.

Dr. Hilferding (Niemcy) wypowiedział się również za walką o pokój i jako środek do niej określił solidarną współpracę narodów i suwerenności Ligi nar. jak i przystąpienia do niej Niemiec, Rosji i Stanów Zjednoczonych Am. półn. Wyraził swą zgodność z protokołem genewskim i z paktem gwarancyjnym.

Tow. Blum (Francja) wyraził radość z powodu zniesienia okupacji Zagłębia Ruhr oraz z projektu załatwienia odszkodowań przez plan Davesa, żądał również dopuszczenia do Ligi Narodów Niemiec, Rosji i Stanów Zjedn., jak i zawarcia paktu gwarancyjnego na platformie równouprawnienia Niemiec z państwami Ententy.

Mówca gorąco napiętnował propagandę bolszewicką, której działalność jest mniej skuteczna wśród proletarjatu zachodu, lecz rozpala na dalekim wschodzie: w Afryce fanatyczno-nacjonalistyczną walkę ras i religji.

Zakończył wyjaśnieniem, że jedynie silna międzynarodowa organizacja jest w stanie złagodzić przyszłe konflikty.

Następnie zabrał głos Billiquith (St. Zjedn.) i oświadczył on, że pokojowa współpraca narodów jest wtedy jedynie możliwa, gdy i Stany Zjedn. będą w niej współdziałały. Wyraża ubolewanie, z powodu polityki odosobnienia, uprawianej obecnie przez kapitalistyczno-imperjalistyczny rząd Stanów. Mówca potwierdził słuszność żądań swych poprzedników mówców w sprawie przystąpienia Stanów do Ligi jak i Rosji i Niemiec, co zaś do trwałego pokoju to jest on zdania, że jedynie ustrój socjalistyczny może go zapewnić.

**Zakończenie obrad.**

Na ostatniem posiedzeniu plenarnem kongresu w dniu 27 bm. uchwalono cały szereg rezolucji — W sprawie zagadnień ogólno oświatowych uznał Kongres, że walka konkurencyjna na polu gospodarczem kapitału poszczególnych państw jest główną przyczyną groźby wojennej w szczególności zaś rywalizacja systemów gospodarczych, bezrobocie i stała zwyżka kosztów utrzymania, zaogniają sytuację. Jedynie socjalizm jest w możności zakończyć ten haotyczny stan rzeczy.

W dalszym ciągu rezolucja omawia stosunek międzynarodówki do Ligi Narodów, mówi ona między innemi, że niewykonanie lub złe wypełnienie postanowień traktatów międzynarodowych, jak np. kwestji mniejszościowej, pociąga za sobą niebezpieczeństwo wojny.

Ponadto proletarjat robotniczy zorganizowany w Międzynarod. socjal. jest stanowczo za ugrupowaniem wpływów, i podniesieniem znaczenia Ligi, jednak dopiero wtedy, gdy wszystkie narody na jednakowych prawach będą w niej reprezentowane. W tym duchu więc Międzynarodówka żąda przeprowadzenia rewizji traktatu.

Ponadto życzy sobie Ona, powołania przez Ligę, Międzynar. rady dla gospodarstwa kolektywnego, w której organizacje robotnicze byłyby reprezentowane.

Dochodzenia swych pretensji i rozstrzyganie konfliktów drogą wojny, powinno być bezwarunkowo — wzbronione, a powinna być jedynie możliwą wojna obronna i to za specjalną uchwałą Ligi Narodów. Państwo, któreby wojnę powodowało, powinno być na podstawie uchwały Ligi zmuszone do rozbrojenia.

W sprawie protokołu genewskiego międzynarod. uważa, że znaczna część tarć międzymocarstwowych wypływa właśnie z nieprzyjęcia protokołu, co do paktu bezpieczeństwa, to ponieważ projekt niemiecki nie został jeszcze ostatecznie opracowany, mają partje socjal. wszystkich państw zainteresowanych wraz z egzekutywą międzynarodówki zwołać konferencję, któraby zajęła się tą sprawą.

W sprawie wschodnio-europejskiej została przyjęta przez plenarne posiedzenie jednogłośnie, wskazuje ona na specjalne niebezpieczeństwo wojny, na wschodzie Europy. Piętnuje ona system bolszewickiej Rosji, polegający na iluzji wyzwolenia robotników drogą walki i zaborczą politykę państw wschodnio-europejskich w stosunku do Rosji. Międzynarodówka uznając prawa wszystkich nowopowstałych państw do wolnej egzystencji i żąda „aby partje socjalistyczne tych państw dążyły do nawiązania pokojowej polityki w stosunku do sowietów. Równocześnie jednak kongres domaga się swobody politycznej i organizacyjnej w Rosji, piętnując jej dotychczasową politykę wewnętrzną wzywa naród rosyjski, aby oparłszy się na socjaliźmie, dążył do demokratyzacji stosunków rosyjskich.

W kwestji marokkańskiej protestuje Międzynarodówka na przelew krwi i żąda od państw biorących w akcji marokkańskiej udział uznania niepodległości Riffenów pod kontrolą Ligi Narodów.

Międzynarodowy kongres socjal. żąda bezwarunkowego wprowadzenia na całym świecie ośmiogodzinnego dnia pracy bez zezwalania na wprowadzanie w wypadkach nieusprawiedliwionych godzin nadliczbowych, oraz żąda redukcji ośmiogodzinnego dnia pracy w warunkach specjalnie niezdrowych lub wymagających specjalnego wytężenia.

Na ostatku postanowiono, aby następny Międzynarodowy kongres socjal. zwołać w 1927 r. Obrady ukończono więc dnia 27 bm. o godz. 1-szej w nocy.

———

# Niedożywiany proletarjat.

W Polsce pracuje w przemyśle wielkim, średnim i małym około miljon robotników, którzy zarobkami swojemi muszą pokrywać utrzymanie swych rodzin, to jest około 5 miljonów ludzi. Najwyższa dzienna płaca górnika lub ukwalifikowanego robotnika w przemyśle hutniczym, metalurgicznym, włókienniczym itp. wynosi niepełnych 5 złotych dziennie, są jednak fabryki, jak fabryka żelaza w Ostrowcu i setki innych, które za 8-mio godzinną „ciężką pracę wśród najcięższych warunków płacą po dwa a nawet po jednym złotym dziennie! Jeżeli trudno jest wyżywić kilka osób za 5 złotych dziennie, cóż dopiero mówić, gdy spracowany, zmaltretowany ojciec rodziny przyniesie do domu tygodniowy swój zarobek 6, 10 czy 15 zł.! Z czego tu wyżyć, za co się ubrać, czem opalić mieszkanie! Gdy metalowcy warszawscy nie chcąc dłużej pracować w tych upokarzających warunkach postawili żądanie podwyższenia płac — rekiny kapitalistyczne uderzyły na alarm, wziąwszy sobie do pomocy rzeczników rządowych. W sukurs im poszła cała prasa, nie wyłączając lewicowej a nawet „Kurjer lwowski“ ongi organ ideowych ludowców ośmielił się napisać, że żądania robotników metalurgicznych w kierunku podwyżki płac są nieuzasadnione i prowadzą do wzmożenia drożyzny i dewaluacji. Mniejsza o to, jak rozumuje lub adwokatuje kapitałowi prasa oddana na jego usługi, dla nas ważniejsze jest stanowisko rządu, którego zadaniem jest utrzymanie spokoju w kraju. Metalowcy warszawscy poszli ostatecznie na ugodę na skutek interwencji rządu, ale nie na tem rola rządu kończyć się powinna. Rząd nie bada przyczyn zastoju w przemyśle, redukcji robotników, nie sprawdza zysków kapitału, co gorsza, przestał interesować się tem, co się dzieje z pieniądzmi, zdobytemi z eksportu towarów. Gdzie ruch fabryczny został zastanowiony bez głębszych przyczyn, powinien zostać wprowadzony przymusowy zarząd, gdzie płace robotnicze wynoszą po 1 lub 2 złote dziennie, powinna być dokładna rewizja ksiąg i dokładne zbadanie, dlaczego tak się dzieje, i ile przy takiej kalkulacji zbiera dla siebie fabrykant, jego dyrektorowie i t. p.

Rząd hojnie rozrzuca kredyty na cele przemysłu, ale nie troszczy się o to, na co te kredyty idą. Hjena kapitalistyczna nie użyje tych kredytów na ulepszenie swych fabryk, zakupno postępowych maszyn, przy pomocy których robota może być sprawniejsza i bardziej ekonomiczna a przez to produkt znacznie tańszy. Gdyby rząd prowadził kontrolę jak fabryki gospodarują i na co idą pożyczki rządowe — przemysł nasz dawno byłby rozbudowany, a robotnik nie cierpiałby nędzy, nie rosłoby pokolenie skarlałych charłaków.

Zadziwiająca cierpliwość robotnika ma jednak także swoje granice. Metalowcy warsz. zgodzili się na minimalną podwyżkę płac, ale jutro mogą z żądaniami najzupełniej uzasadnionemi wystąpić robotnicy naftowi, górnicy lub innych kategorji. Robotnicy popełniają na sobie samych zbrodnię, pracując w pocie czoła po to, aby inni nie pracując, żyli w największych wygodach i gromadzili kapitały. Rząd jeżeli nie chce być niepokojony pomrukami strajkowemi, musi nieco gorliwiej zaopiekować się gospodarką Lewiatana. To mu posłuży w niemałym stopniu do poprawienia bilansu handlowego „bo za zły bilans handlowy odpowiedzialny jest i przemysł. Trzeba umieć produkować tanio bez krzywdy robotnika i zalać tanim produktem rynki zagraniczne. Kto tego nie umie, niech złoży broń, tak jak musi składać broń wódz, który wojować nie umie.

## Co to ma znaczyć?

O stałem i upartem pomijaniu przedstawicieli szerokich mas spożywców, przy ustalaniu składu różnych organizacyj i komisyj, powołanych do życia przez rząd, pisaliśmy już niejednokrotnie.

Wrócić musimy do tej sprawy znowu.

*

W ostatnich dniach utworzono nową komisję. A mianowicie, w związku z ograniczeniem przywozu towarów zagranicznych do Polski, i oznaczeniem ilości towarów, które z różnych krajów mają i mogą być przywożone, odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja społeczno-zawodowych organizacyj przemysłu i handlu. Na konferencji tej wybrano komisję, której zadaniem będzie opracowywanie wniosków, dotyczących pozwoleń na przywóz towarów z zagranicy, w granicach przyznanych kontyngentów.

Aby nie było nieporozumień, podkreślamy, że organizacyj **społecznych zupełnie nie zaproszono**, zaś szumnie nazwane społeczno-zawodowe organizacje, to wyłącznie organizacje kupców i przemysłowców.

A teraz jaki jest skład komisji!

Wchodzi do niej: 9 przedstawicieli izb handlowych, 3 przedstawicieli Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (Lewiatan) i 6 przedstawicieli Związków Kupców (polsk. i żydowski).

Jednem słowem — „sami swoi“.

*

W potrzebie rząd odwołuje się chętnie do społeczeństwa, do jego pomocy i współdziałania, a większość społeczeństwa, to przecież nie kupcy, kapitaliści i przemysłowcy, a masy pracujące Posiadają one swoje własne organizacje gospodarcze — spółdzielnie. I te powinnyby mieć możność przynajmniej obserwowania i kontroli różnych komisyj, posiadających wpływ na politykę gospodarczą państwa.

A teraz właśnie, o ile chodzi o przywóz towarów, to organizacje spółdzielcze zostały nietylko pozbawione jakiegokolwiek wpływu i kontroli, ale oddane na łaskę i niełaskę swych konkurentów. Bo ewentualne podania o pozwolenie przywozu towarów, mają być składane za pośrednictwem organizacyj kupieckich i przez nie opinjowane, aby znowu z kolei przejść przez „drugie sito“ kupiecko-przemysłowej komisji.

Nie chcemy przesądzać, czy działalność tej komisji będzie się pokrywać z zamierzeniami rządu, t. j. przedewszystkiem ograniczeniem przywozu towarów luksusowych. Z tego jednak, co można było obserwować — wydaje się, że nie.

Chcemy jednak zwrócić uwagę tych urzędników, którzy organizują te komisje, że poza kupcami, jesteśmy i my, organizacje spółdzielcze. I w ogólnem życiu gospodarczem kraju, nie jesteśmy jego nic nie znaczącym ułamkiem.

I nie żądając przywilejów, mamy prawo domagać się równouprawnienia.

Przynajmniej! H.

———

# Gospodarka p. Szwejcera.

„Wolne Słowo“ pisze:

Oddawna już krążyły po Bielsku i Białej wieści, że gospodarka dyr. Szwejcera z Banku Przemysłowców nie była tak bez zarzutu, jak on ją wszystkim przedstawiał. — Dopiero teraz jednak z okazji odbytej w Cieszynie rozprawy o defraudację w Banku Przemysłowców wyszło na jaw, że p. Szwejcer nadużywając stale jako płaszczyka, to patrjotyzmu, to katolicyzmu, to znów 60-cio letniej, chlubnej tradycji Banku Przemysłowców w Poznaniu postępował niezgodnie z przepisami etyki, oraz obowiązującemi paragrafami praw.

Bo czyż godziło się kierownikowi Oddziału wielkiego banku obniżać pensję urzędnikom na to, by na końcu roku zbierać sobie uszczuplone pobory do własnej kieszeni? P. Szwejcer tłumaczył się publicznie, że miał na to zezwolenie centrali banku. Czyż to możliwe? Czyż tak postępuje centrala najstarszego banku wielkopolskiego, że jedną ręką daje, a drugą odbiera, chowając do.. drugiej kieszeni?

Albo, czy wolno było kierownikowi Oddziału akcyjnego banku prowizje i procenty pobrane od klijentów, a należne centrali, uchylać od opodatkowania przez wpłatę ich na jakiś prywatny rachunek separato, by z rachunku tego opłacać potem, notabene bez wiedzy centrali ,jakieś swoje prywatne cele?

P. Szwejcer zasłaniał się jednym ze swoich ulubionych koników, mianowicie: że to było na cel społeczne, na datki patrjotyczne. — Czy na to, żeby spełnić obowiązek społeczny, trzeba używać takich dróg? Czy może i na to zezwoliła p. Szwejcerowi centrala banku? Ciekawi jesteśmy, czy przestępstwa skarbowe „patrjotycznego“ dyrektora, popełniane przez niego systematycznie przez długie miesiące — też miałę aprobatę centrali. Ta rzecz wymaga należytego wyjaśnienia.

W celu zatuszowania swych machinacyj na sfingowanym rachunku Korna na 13.000 złotych nie wahał się p. Szwejcer nadużyć nazwiska powszechnie poważanego i cenionego dla swej prawości charakteru dyrektora Banku Polskiego w Bielsku, Dra S. K. „My chcieliśmy spolszczyć czeską firmę!“ — mówił z enfazą p. Szwejcer i pod tym frazesem spolszczenia chciał niepostrzeżenie przemycić swoje metody. Ale do polszczenia czeskich firm nie potrzeba popełniać manipulacyj w księgach...

P. Szwejcer musiał też „zapomnieć“ o wydanem przez siebie poleceniu zakupywania koron czeskich i dolarów w kasie na własny rachunek, skoro zeznawał w sądzie pod przysięgą, że nigdy nie kazał kupować walut w banku dla osób prywatnych.

Publikujemy tych parę uwag w nadziei, że oświetlą one z należytej strony działalność p. dyr. Szwejcera i, aby miarodajne czynniki przekonały się dla jakich celów „poświęca się“ ten samozwańczy obrońca polskości w Bielsku. Wszystkie postępki p. Szwejcera oddajemy pod bezstronny sąd zdrowej opinji publicznej, nie kierując się żadną osobistą animozją ku niemu, ale spełniając jedynie nasz obowiązek dziennikarski.

Chcemy kursujące pogłoski, zresztą mocno przesadzone, sprowadzić do właściwej miary i przyczynić się do wyjaśnienia sprawy interesującej bardzo żywo mieszkańców Bielska i Białej.

K.

## Na co się przydały manewry.

„Głos Prawdy“ zamieszcza następujące uwagi:

„W czasie jaknajmniej ze względów finansowych i politycznych odpowiednim p. Sikorski zaaranżował dla gości zagranicznych wielkie manewry wojskowe. Sproszenie audytorjum gości zagranicznych odbiera oczywiście manewrom rzeczową wartość, zrozumiałe jest bowiem, że chodziło tu o popis, a nie o istotną pracę i naukę, wymagającą domowego zacisza i swobody poprawiania nieuniknionych błędów. W naturze p. Sikorskiego leży zamiłowanie do teatralności i szczególna troska o jednanie sobie osobistych przyjaciół zagranicą.

Ten cel został niezawodnie osiągnięty przez troskliwe przygotowanie stołu i łoża dla gości.

Efekt wojskowy manewrów zgotował ambitnemu ministrowi wiele ciężkich niespodzianek. W całokształcie manewry wykazały, że gdyby nie były one tylko manewrami, a istotną wojną, nasza kawalerja w przeciągu tygodnia przestałaby na długi czas istnieć. Okazało się bowiem, że zapomniano o takim drobiazgu, jak wyżywieniu i noclegach dla wojska. W przeciągu paru dni manewrów ułani dosłownie nie mieli co jeść, ponieważ nikt nie pomyślał o zaopatrzeniu oddziałów w żywność, i nie sypiali, ponieważ również nikt nie myślał o takim drobiazgu, jak wyznaczenie noclegów.

Skutkiem tego było fizyczne wyczerpanie ludzi i zmęczenie koni, co na wojnie pozbawiłoby oddziały wszelkiej wartości bojowej. Takiego efektu swej gospodarki p. Sikorski napewno się nie spodziewał“.

## Zjazd Stow. Młodzieży Robotniczej „Siła“ Śląska Ciesz.

W dniach 15 i 16 ub. m. odbywał się w Czechowicach Zjazd Stow. Młodzieży Robotn. „Siła“, działającego na terenie Śląska. Zjazd udał się bardzo pięknie, choć pogoda nie dopisała.

Rano na stacji kolejowej w Dziedzicach orkiestra robotnicza z Bielska witała przybywających gości. Przy dźwiękach orkiestr, pochodem, ze sztandarem siłackim na czele, ruszono do Domu robotniczego w Czechowicach. Jest to wielki i piękny dom, który całkowicie odpowiada potrzebom tamtejszego ruchu robotniczego.

Sala wypełniła się przez „siłaczy“ i „siłaczki“ z całego Śląska. Siłacze w swych mundurkach: czapeczki niebieskie z czerwonym otokiem (barwy śląskie), niebieskie koszule, krawaty czarne z czerwono i zielono haftowanemi emblematami „Siły“. W butonierkach mają oznaki emaljowane: trójkąt w czerwonej obwódce, w trójkącie płonąca pochodnia i nazwa stowarzyszenia. Siłaczki ubrane przeważnie w piękne stroje śląskie, część ubrana po krakowsku, inne w zgrabnych czapeczkach siłackich.

Zjazd rozpoczyna się uroczystą akademją siłacką — chór odśpiewuje pieśń „Na barykady“, poczem tow. Czuma zagaja zjazd krótkiem przemówieniem. Do prezydjum wybrano tow. Czumę, Piątkowskiego, Węglarza i Podstawnego. Następują powitania. Tow. Ciołkosz wita zebranych w imieniu Tow. Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza oraz KW. Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Tow. Ciołkosz mówił o początkach robotniczej pracy oświatowej, o powstaniu Uniw. Lud. i o założeniu organizacji młodzieży rob. przy TUR.; mówił o Związkach polskiej młodzieży socjalistycznej.

Zabiera głos tow. Majer z „Siły“ górnośląskiej, mówi o wielkich wysiłkach i wielkich zadaniach młodzieży robotniczej. Po niemiecku przemawia tow. Pietras ze Stow. gimnast.-sport. „Vorwärts“ w Bielsku. Między innemi opowiada o olimpjadzie robotniczej we Frankfurcie. Ostatni przemawiał tow. Zieleźnik, „czerwony burmistrz“ Czechowic. Telegramy nadesłał Centralny wydział młodzieży TUR. z Warszawy oraz Zw. górników i „Siła“ z Chrzanowa.

Odczytano potem protokół z poprzedniego zjazdu. Sprawozdanie z działalności Zarządu głównego za czas od 11 maja 1924 do 14 bm. składał tow. Czuma. Istnieje 25 kół miejscowych (8 jest nieczynnych z powodu bezrobocia), członków jest 612, płacących 412. Wydano 3 numery „Siłacza“, kolportowano „Oświatę“ i „Głos młodzieży robotniczej“. Odbyło się 29 odczytów, 34 przedstawień, 32 zabawy, 16 wycieczek, 6 występów gimnastycznych, 8 występów chórów, 86 zawodów w piłce nożnej, 49 zgromadzeń i 117 posiedzeń zarządów. Sprawozdania kasowe składa tow. Papla. Komisja rewizyjna przedstawia wniosek o absolutorjum.

W tem miejscu zabrał głos tow. pos. Reger. Mowił serdecznie i szczerze, taksamo go witano. Jednomyślnie udzielono absolutorjum Zarządowi, poczem tow. Ciołkosz wygłosił referat p. t. „Kultura proletarjacka“. Następnie tow. Bromnik przedstawił wnioski komisji matki, jednomyślnie wybrano nowy Zarząd główny, z tow. Czumą jako prezesem. W przerwach między poszczególnemi punktami porządku dziennego występował chór „Siły“ z Mikuszowic, orkiestra „Vorwärts“ z Bielska, orkiestra mandolinistów z Czechowic i orkiestra smyczkowa z Mikuszowic. Obrady zamknięto odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Po południu odbywały się popisy sportowe, ale deszcz popsuł wiele. Mimo to odbyły się mecze przyjacielskie między klubami RKS Młot II Czechowice i RKS Siła I. Mikuszowice z wynikiem 1:0, oraz między klubami RKS Młot I, Czechowice i Siła Trzyniec I, z wynikiem 5:6 (2:1). Gra bardzo ładna.

Serdecznie witana, przybyła delegacja „Siły“ ze Śląska cieszyńskiego: 25 chłopców i 21 dziewcząt, pod wodzą tow. Lizaka. Towarzysze i towarzyszki z za kordonu wykonali ćwiczenia wolne i z maczugami, 9 malutkich siłaczek pokazało sceny baletowe. Potem wyświetlano obrazy kinematograficzne i do późna bawiono się i tańczono.

Następnego dnia odbywały się dalsze pokazy sportowe: zawody piłki nożnej, ćwiczenia gimnastyczne gości z Czechosłowacji i niemieckich gimnastyków z bielskiego „Vorwärtsu“ i t. d.

## Czy katolik może być socjalistą?

W miarę jak ruch socjalistyczny na Zachodzie coraz szersze zatacza kręgi i coraz więcej przyciąga masy, rozwiewa się legenda — z uporem podtrzymywana przez kler — jakoby socjalizm był wrogiem religji, lub zmuszał do niewiary, czy nawet bezwyznaniowości. A zarazem wśród samego duchowieństwa budzi się świadomość, że socjalizmu nie zwalczy się kłamstwem i wyklęciami, że trzeba raczej szukać z nim ugody. Katolicyzm, który tak dobrze umie się przystosowywać do zmiennych konjunktur politycznych, tu i ówdzie staje nawet w obronie socjalizmu przed jego wrogami.

Sprawa stosunku między katolicyzmem a socjalizmem jest obecnie szczególnie aktualna w Belgji, gdzie jest rząd katolicko-socjalistyczny i w Anglji, gdzie socjalizm tak szybko rośnie. Na temat tego stosunku odbywała się na łamach „Daily Herald“ dyskusja, rozpoczęta przez Wheatleya (Uitli) b. ministra zdrowia publicznego w gabinecie Macdonalda. Wheatley jest szkotem, należy do lewego skrzydła Partji Pracy, a jednocześnie jest gorliwym katolikiem. Nie widzi on żadnej sprzeczności między swym socjalizmem i katolicyzmem. Oświadczenie jego wywołało długą dyskusję, w której ciekawy jest głos kobiety, pani K. M. Horvigan. Wywodzi ona, że urodziła się i wychowała w rodzinie o surowych tradycjach katolickich, że zna gruntownie naukę Kościoła. Otóż dziwi się ona, że są jeszcze poważni katolicy, twierdzący, że katolik nie może być socjalistą. Socjalizm — powiada ona — jest tylko chrześcijaństwem, zastosowanem do życia codziennego. Nie rozumie ona tedy katolików, hołdujących zasadom konserwatywnym. Uważa ona, przeciwnie, że nie można być wierzącym katolikiem i popierać jednocześnie ustrój społeczny, oparty na niesprawiedliwości i wszystkiem, co tylko jest przeciw-chrześcijańskie.

Inny korespondent dziennika przytacza słowa kaznodzieja katolickiego, T. J. Hagerty: „Duchowni zabraniający swym wiernym wstąpienia do partji socjalistycznej, przekraczają swój autorytet w tym samym stopniu, w jakim przekroczyliby, zabraniając swym owieczkom wstąpienia do jakiejkolwiek innej partji politycznej lub studjowania fizyki czy chemji. Socjalizm domaga się tylko największego dobrobytu ekonomicznego dla mas, jaki się da osiągnąć. Socjalizm przyniesie ludzkości pełnię męstwa i szlachetne natchnienie, czyniąc z pracy przyjemność, a z życia — radość. Socjalizm usunie zazdrość, nienawiść i lekceważenie między ludźmi“.

Kiedyż duchowieństwo w Polsce tak będzie przemawiało?

## Głębokie słowa Macdonalda

### Życzenia dla kongresu w Marsylji.

Były premjer angielski wódz socjalizmu angielskiego I. R. Macdonald przesłał Kongresowi międzynarodówki socjalistycznej następujące życzenia:

Żałuję bardzo ,że nie mogę przybyć na Kongres międzynarodówki w Marsylji. Spodziewałem się, że w tegorocznym Kongresie będę mógł brać udział, skoro jednak za miejsce Kongresu została wyznaczona Marsylja, musiałem zrezygnować z osobistego udziału, z powodu braku czasu na podróż tam i z powrotem.

Międzynarodówka potrzebuje w tych krytycznych latach pełnego współdziałania każdego socjalisty, który jest zdecydowany wszystkiemi siłami zwalczać próby przekształcenia socjalizmu w komunizm, lub też bezowocny kompromis z kapitałem i reakcją. Niedola i nędza na jakie obecnie są skazane liczne narody europejskie, są znakomitem podłożem pod rewolucję. Ale rewolucje takie mogłyby tylko wzmóc nędzę, a nie przyczyniłyby się do przezwyciężenia nieszczęścia.

**Nie urzeczywistnimy nigdy socjalizmu bez demokracji, demokracji bez wolności.**

Rząd robotniczy Wielkobrytanji uczynił, co było w jego mocy, ażeby rozbudzić nadzieje i zaufanie całego świata do wszystkich akcji ruchu robotniczego.

Rozważając problemy gospodarcze czy polityczne stwierdzamy, dziś dobitniej, niż kiedy-

kolwiek przedtem, że ruch nasz musi być międzynarodowy.

**Musimy wszyscy iść razem, inaczej wszyscy razem zostaniemy pokonani.**

Gdyby klasa robotnicza jednego kraju została wpędzona do walki przeciw klasie robotniczej innych krajów, nieuniknionyby byłby zmierzch pokoju, a militaryzm zacząłby na nowo podnosić głowę. Przemawiałbym za tem, ażeby międzynarodówka całem sercem wzięła pod rozwagę dwie sprawy ogólnego znaczenia: międzynarodowy urząd pracy i protokół, uchwalony w ubiegłym roku w Genewie, skazany jednak na zaprzepaszczenie przez rządy reakcyjne, które nie mogą się wyrzec ducha militarystycznego.

Pragnąłem zejść się z wami w Marsylji, i razem z wami pracować w kierunku wynalezienia środków i dróg prowadzących do zdobycia onego pokoju szczęścia dla klasy pracującej, które może przynieść jedynie socjalizm.

Będą jednak razem z wami myślami swojemi i wyrażam nadzieję, że kongres w Marsylji będzie jednym z najważniejszych w całej historji międzynarodówki.

# Rugi optantów niemieckich.

Art. tow. Diamanda w „Robotniku" o rugach optantów niemieckich (to jest tych Niemców osiadłych w Polsce, którzy wybrali sobie obywatelstwo niemieckie) — wywołał „szlachetne oburzenie" na łamach prasy endeckiej i chadeckiej. W tej polemice próżnoby szukać argumentów, któreby zbijały wywody tow. Diamanda. Jest czepianie się, jest „patrjotyczne" strofowanie tow. Diamanda, że broni „wrogów", że argumenty jego podzielają „hakatyści" i „szowiniści żydowscy". Ba, humorystyczny „Dziennik bydgoski", utrzymuje nawet, że tow. Diamand jest złym socjalistą. Ale w tej powodzi frazesów i złorzeczeń nikt nie znajdzie odpowiedzi na pytanie: **jaką korzyść przyniosło Polsce wydalenie optantów, jaki tego był sens polityczny czy gospodarczy.** Tu jest sedno sprawy. I kto chwali sobi erugi, powinien powiedzieć, co to dało dobrego Rzeczypospolitej. My twierdzimy, że rugi nietylko korzyści nie przyniosły, ale zaszkodziły Polsce. Wielbiciele zaś rugów bardzo się złoszczą na nas za poruszenie tej sprawy, ale nawet nie próbują dowieść, że Polska rugów potrzebowała i korzyść ma z tej polityki.

Bo też w rugach nie chodzi o potrzebę, konieczność czy pożytek Państwa, ale o odwet, o zaspokojenie poczucia szowinistycznego. Wychodzi si ęz założenia: Niemiec to wróg, a więc kiedy nastręcza się prawna sposobność wydalenia 30.000 Niemców — trzeba z niej wlot skorzystać. Jest to — świadome czy bezwiedne — podłoże całej tej sprawy w całej jej naiwnie szowinistycznej prostocie. Ale przy hodowli takich uczuć jak szalone powstają niebezpieczeństwa dla rozwoju pokojowego pożycia i współdziałania z Niemcami, co przecież jest trwałą koniecznością.

Jest to międzynarodowym obyczajem nacjonalistów, że w postępowaniu szowinistów innego kraju szukają usprawiedliwienia dla swojej polityki. Tak jest i w danym wypadku. Nasi zwolennicy rugów dla ich „uzasadnienia" powołują się na politykę niemiecką, na dążenia Niemiec do odzyskania ziem polskich i t. d. Oczywiście my, socjaliści, zdajemy sobie najzupełniej sprawę z niebezpieczeństw szowinizmu niemieckiego i nie żywimy złudzeń co do zamiarów Niemiec reakcyjnych. Ale to zgoła nie usprawiedliwia szowinizmu polskiego i wszystkich tych jego poczynań, które zgoła bez potrzeby psują stosunki.

P. Jaksa z „Kurjera Warszawskiego", polemizując z tow. Diamandem, bierze w obronę humanitaryzm polski.

„Po tylu krzywdach, po tylu upokorzeniach, po dziesiątkach lat trwającem znęcaniu się, puścić swoich krzywdzicieli wolno, powiedzieć im tylko: „wracajcie, idźcie, skąd przyszliście, gdzie jest wasza ziemia i wasza ojczyzna" i nic więcej — to, naprawdę, graniczy z bohaterstwem wyrzeczenia się słodyczy odwetu".

P. Jaksa widzi „bohaterstwo wyrzeczenia się" w tem, że — optantom nie przyłożono jeszcze kijów na drogę. P. Jaksa ma, jak widzimy, całkiem swoiste pojęcie o humanitaryźmie i „bohaterstwie wyrzeczenia się słodyczy odwetu"... Ale jakże znamienne dla szowinizmu są te jego naiwne słowa! I jakże jest smutne, że taki oto bełkot nacjonalistyczny dyktuje Rządowi rozporządzenia w sprawie rugów!

Nie będziemy zresztą z p. Jaksą spierali się dłużej o jego pojęcie „humanitaryzmu". Ale raz jeszcze zapytajmy: co Polsce dały rugi optantów.

Wydalenie masowe optantów pogorszyło i musiało pogorszyć stosunki polsko-niemieckie. Wydalono ich za to tylko, że wybrali obywatelstwo niemieckie. Rząd ma zawsze możność wydalania poszczególnych obywateli obcych Państw, o ile ich postępowanie jest bezprawne lub wydaje się Rządowi szkodliwe. W tym jednak wypadku chodziło o zgoła co innego: o masowe wydalenie obywateli niemieckich dlatego właśnie, że wybrali obywatelstwo niemieckie. Takie masowe wydalania zawsze są szkodliwe dla stosunków międzypańśtwowych.

A czy nam może zależeć na zaostrzaniu się stosunków polsko-niemieckich? Przecież dziecko nawet zrozumie ,że Polsce gwałtownie chodzi o pokój i pokojowe współdziałanie z sąsiadami, że nie wolno psuć stosunków dla dawania folgi uczuciom szowinistycznym! Urzędowa polityka polska idzie nagół w tym kierunku, ale w tym oto wypadku możne wpływy żywiołów prawicowych skierowały ją na manowce.

Tow. Diamand podkreślił w swym artykule, jak źle sprawa optantów wpłynęła na rokowania handlowe polsko-niemieckie. A oto co czytamy w art. w „l'Est Européen" (Wschód Europejski), gdzie autor, p. A. Stebelski, broni rugów: „W toku rokowań handlowych polsko-niemieckich Rząd Rzeszy wysunął, jako wstępny warunek wszelkiego porozumienia gospodarczego, pozostawienie optantów niemieckich w granicach Rzeczypospolitej. Rząd polski odmówił zgody na to"... Autor, przytaczając ten fakt, nie zdaje sobie sprawy, że on przemawia **przeciwko** Rządowi polskiemu. Ustępstwo w sprawie optantów mógłoby doprowadzić do porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego! A jednak Rząd trwał przy swojem prawie do wydalenia optantów i rokowania handlowe rozbiły się. Zaczęła się wojna gospodarcza, która tak silnie wpłynęła na zaostrzenie kryzysu i na spadek złotego...

Ale szowiniści mają swój triumf „narodowy": wydalanie optantów...

## Korespondencje.

**Z Dziedzic.** Marnowanie grosza publicznego przez Powiatowy Wydział Drogowy w Bielsku. W bieżącym roku przystąpił wspomniany Wydział drogowy do gruntownej naprawy drogi Bielsko-Dziedzice. Jednym z głównych nakładów w tem przedsięwzięciu są dostawy materjałów t. j. szutru. Przez nieumiejętne skontraktowanie furmanek, Pow. Wydział drogowy wyrzucił bez potrzeby kilkanaście tysięcy złotych, bo gdy przeciętny zarobek dzienny furmana w naszej okolicy wynosi do 25 zł. dziennie, to dostawę szutru skontraktowano w ten sposób, iż trzech uprzywilejowanych gospodarzy dziedzickich z p. burmistrzem (klerykałem) na czele zarabia od 60 do 100 zł. dziennie. Przy dostawie szutru nie rozpisano wcale ofert. Postępowanie to Wydziału dróg powiatowych zasługuje tembardziej na publiczne napiętnowanie ,bo pomijając już protegowanie przy publicznych dostawach poszczególne jednostki, szafuje się groszem publicznym, wzbogacając ludzi, którzy jako marne indywidua bynajmniej na tego rodzaju prezenta nie zasługują. Mamy nowy dowód, co warte są instytucje publiczne pochodzące nie z wyboru, w których dobrana paczka urządza się jak szare gęsi. Ciekawi jesteśmy, jak Urząd skarbowy opodatkuje owych gospodarzy, z których podobno każdy zarobił już po 6000 zł. i czy nadal będą wygadywali na władze i porządki polskie, jak to dotychczas mieli w zwyczaju czynić przy każdej sposobności. Furmankami gospodarze dziedziccy byli do tego stopnia zajęci, iż niepotrzebnie potracili podczas powodzi pierwsze sianokosy i z tego tytułu prawdopodobnie znowu będą kołatali o upust w podatkach.

## Różne.

**Starosta powiatu bialskiego**

Stefan Różecki, rozpoczął z dniem 31 sierpnia br. czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął referendarz Starostwa Dr. Roman Müller.

**Zwinięcie urzędu pocztowego w Lipniku.**

Reskryptem Generalnej Dyrekcji Poczt i Tel. z dnia 13 sierpnia 1925, L. 3699 został urząd pocztowy w Lipniku z dniem 31 sierpnia 1925 zwinięty i okręg tego urzędu z dniem 1 września 1925 r. przyłączony do urzędu pocztowego w Białej.

**Wpisy szkolne.**

Podaje się do wiadomości, że Klasztór Sióstr Miłości Bożej im. św. Hildegardy w Białej otwiera na podstawie zezwolenia Kuratorjum okr. szkol. krak. z dnia 23 VI 1924, L. 4112/II pierwszą i drugą klasę hum. gim. żeńsk. w Białej w budynku własnym. Wpisy przeprowadza i wszelkich wyjaśnień udziela Kierownik prywatn. sem. żeń. od 12—1 codziennie. W razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości uczenic nauka rozpocznie się z początkiem września 1925.

**Dalegaci P. P. S. w Marsylji.**

W komisji pokojowej przemawiał tow. Diamand ,który podkreślił stanowisko P. P. S. w sprawie paktu bezpieczeństwa. Mówca wskazał na wyjątkową sytuację Polski i trudności stąd wypływające.

W komisji wschodniej Europy przemawiał tow. Niedziałkowski. Do wybranej podkomisji 5-ciu wszedł z ramienia P. P. S. tow. Niedziałkowski.

**Papież przeciw faszystom.**

Kardynał Gasparri wystosował w imieniu papieża pismo do prezydjum Zjazdu Katolickiego w Ljonie, w którem pośrednio zwraca się przeciwko rządowi faszystowskiemu we Włoszech.

**W którym kraju się najwięcej czyta?**

Na pierwszem miejscu stoją Stany Zjednoczone, które posiadają 30 tysięcy gazet. Następnie Francja, która ma 10 tysięcy, Niemcy 7 tysięcy, Anglja 5 tysięcy, Włochy 2½ tysięcy. Inaczej wygląda statystyka, o ile uwzględni się liczbę mieszkańców. Wówczas pierwsze miejsce co do liczebności zajmuje Szwajcarja, gdzie na miljon mieszkańców przypada 270 gazet. Na drugiem miejscu stoją Stany Zjednoczone z 250 gazetami na jeden miljon mieszkańców, dalej Francja z 240 gazetami, Holandja z 130, Niemcy ze 115, Anglja z 98, Włochy z 60, a Belgja z 30 gazetami.

**Ile wychodzi czasopism w języku polskim?**

Według „Katalogu", wydanego w Poznaniu, wychodzi w Polsce, włącznie wolne miasto Gdańsk, 1037 czasopism w języku polskim, z tego 10 spółdzielczych. Oprócz tego wychodzi 135 czasopism polskich w innych krajach, z tego w Stanach Zj., w Anglji, Argentynie, Austrji 3, w Brazylji 3, w Czechosłowacji 5, we Francji 7, w Łotwie, Japonji i Niemczech 9, w Rosji 3.

**Drobner w Marsylji!**

Na Socjalistycznym Kongresie Międzynarodowym, znalazł się również p. Drobner z Krakowa, „wódz" niezależnych socjalistów w Polsce. (Nigdzie o nich nie słychać — dod. Redakcji). Na posiedzeniu komisji politycznej zabrał również głos p. Drobner, który zniechęcił do siebie wszystkich bezcelnemi wycieczkami przeciw P. P. S. Tow. Diamand przerywał p. Drobnerowi, kiedy ten wszystkie złe strony politycznego życia publicznego przypisywał P. P. S., i pod koniec komisji złożył oświadczenie, prostujące kłamstwa i oszczerstwa p. Drobnera. Jeżeli chodzi o „politykę" tego pana — to naprawdę trudno zdać z niej sprawę. Zdaniem bowiem p. Drobnera jedynym warunkiem pokoju światowego i szczęścia ludzkości — jest zmniejszenie wpływów P. P. S. w Polsce i jeżeli to jest możliwe, całkowite zlikwidowanie P. P. S. „Program" nieco za głupi, jak na kongres międzynarodowy, i wywołujący wśród słuchaczów zagranicznych żywą ochotę zlikwidowania śmiesznego tworu p. Drobnera na terenie międzynarodowym. O tem bowiem, że na terenie polskim „stronnictwo" p. Drobnera jest fikcją — Międzynarodówka już się przekonała.

**Pasek „optancki".**

„Urząd wojewódzki w Poznaniu urządził inspekcję mieszkań po optantach niemieckich w Poznaniu. Inspekcja ma na celu stwierdzenie, czy rzeczywiście zarekwirowane mieszkania dostały się w posiadanie polskich optantów. W licznych bowiem wypadkach mieszkania te poszły na pasek i dostały się nie optantom, podczas gdy wielu z nich znajduje się bez mieszkań".

Bodaj to patrjotyzm! Kamienicznicy, którzy paścili mieszkania po optantach niemieckich „na pasek", są zapewne największymi zwolennikami rugów.

**Conrad von Hoetzendorf,**

b. marszałek polny armji austrjackiej zmarł w Tyrolu. Pogrzeb nastąpi na koszt państwa austr. Jak donoszą pisma, naczelny wódz b. armji austr.-węgierskiej zmarł w nędzy.

**Zamach na konfidenta policji.**

W Pińsku dokonano zamachu na ajenta i konfidenta policji politycznej Abrahama Teitebauma. Zamachowcy oddali 3 strzały, kładąc ajenta trupem. Sprawców nie ujęto.

**Dla „odnowienia ducha".**

„Polonia" p. Korfantego rozpisuje się o „bohaterskim typie rycerza kresowego", a następnie taki oto zaleca sposób fabrykacji „rycerzy kresowych":

„Inteligencja polska na Śląsku niedość dotychczas wiedziała o istnieniu na Śląsku Domu rekolekcyjnego ks. Jezuitów w Dziedzicach, który ma właśnie na celu umożliwić takie odnowienie ducha".

„Polonia" zachęca do „odnowienia" ducha u o. Jezuitów zapewnieniem, że dom w Dziedzicach ma wszelkie nowoczesne udogodnienia. Szkoda tylko, że „Polonia" nie podała „menu" obiadów, „odnawiających ducha" w owej kuźnicy „rycerzy kresowych" (przemysłowych, bankowych i t. p.).

**Spis bibljotek i czytelń.**

Oddawna odczuwano już w Polsce brak danych statystycznych co do ilości istniejących w Polsce bibljotek i czytelń publicznych. Brak ten szczególnie odczuwały sfery wydawnicze, dziennikarskie. Nie mając bowiem spisu bibljotek i czytelń, sfery wydawnicze, administracyjne pism i t. d. nie mogły nawiązać bezpośredniego kontaktu z najgłówniejszym konsumentem wydawnictw, jakim są bibljoteki i czytelnie.

To też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Redakcji Spisu Bibljoteki i Czytelń, która przystąpiła własnym nakładem do wydania szczegółowego spisu wszystkich, istniejących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bibljotek i czytelń.

Spis ten ukaże się w najbliższym czasie i w interesie wszystkich bibljotek i czytelń leży, by jak najprędzej zakomunikowały swój adres redakcji Spisu Bibljotek i Czytelń w Warszawie, Al. Jerozolimskie 93/29.

**Kongres sjonistyczny.**

W Wiedniu odbywał się Kongres delegatów żydowskich z całego świata. Przedmiotem obrad była odbudowa państwa żydowskiego w Palestynie.

**Prezes Akademji Umiejętności,**

Kazimierz Morawski, zmarł w Krakowie w ub. tygodniu. Na pogrzeb, który się odbył 28 sierpnia przybyli między innemi: wiceminister Łopuszański, jako delegat ministra oświaty, delegaci uniwersytetów, lwowskiego i wileńskiego oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

W zmarłym traci nauka jednego z najlepszych działaczy.

**Rewolucjonista.**

Z „Kurjera Polskiego" dowiadujemy się, że min. oświaty, p. St. Grabski, zamierza ni mniej ni więcej, tylko — zrewolucjonizować szkolnictwo polskie? Coprawda, „Kurjer Polski" podał tylko jeden szczegół tego projektu, ale ten doprawdy wcale „rewolucyjny" nie jest. P. St. Grabski chce „umożliwić jaknajwiększej ilości uczniów nie posiadających wybitnie intelektualnych zdolności i skłonności raz (?) z 3 klasy, a drugi raz (?) z 6-ej klasy przejście do niższych i średnich szkół zawodowych". Tylko tyle? I to ma nazywać się „uzasadnieniem typu przeciętnego Polaka, zwalczaniem panoszącej się blagi i dyletantyzmu? Trochę za dużo blagi, p. ministrze! A zresztą te szkoły zawodowe muszą naprzód istnieć, aby do nich można było „przejść"..

**Paszport zagraniczny 500 zł.**

Min. Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie, w którym postanowiło opłatę paszportów zagranicznych normalnych podwyższyć do 500 złotych, a za paszporty wielokrotne 1500 złotych. Jednocześnie M. S. W. zawiadamia, że paszporty normalne będą wydawane z terminem trzymiesięcznym a wielokrotne sześcio-miesięcznem. Rozporządzenie powyższe weszło w życie.

**Proces Muraszki,**

który zamordował Wieczorkiewicza i Bagińskiego, rozpoczął się w Nowogródku. W drugim dniu rozprawy trybunał postanowił rozprawę odroczyć, w celu przesłuchania nowych świadków podanych przez obronę.

**Ksiądz zakłuty przy ołtarzu.**

Z Rzymu donoszą: W kościele małej wioski w prowincji Caserta rozegrała się senzacyjna tragedja. 18-letnia dziewczyna wiejska zakłuła szerokim nożem rzeźniczym księdza, odprawiającego właśnie mszę przy ołtarzu. Zabójczyni oddała się następnie sama w ręce policji, podając jako powód swego czynu, że została uwiedziona przez księdza, zwanego w okolicy jako Don Juan. Ludność z sympatją odnosi się do mścicielki swego honoru.

**Połączenie się niemieckich partji socjalistycznych w Polsce.**

Dnia 9. sierpnia odbyła się w Katowicach i w Królewskiej Hucie konferencja, na której uchwalono połączyć Niemiecką Partję Pracy w Polsce (założoną w roku 1921) z niemiecką socjalno-demokratyczną partją w Polsce, istniejącą głównie na Górnym Śląsku, w Bielsku i w Bydgoszczy. Obie połączone partje przybrały nazwę „Niemiecka socjalistyczna partja robotnicza w Polsce" i w organie swym „Lodzer Volkszeitung" z 12 sierpnia ogłasza manifest, w którym jako swoje naczelne żądanie stawia narodowo-kulturalną autonomję dla ludności niemieckiej w Polsce. Manifest kończy się słowami: „Przysięgamy pozostać wierni starym zasadom socjalizmu i walce o społeczną i narodową wolność".

Nowa partja wybrała zarząd, złożony z 9 członków. Siedzibą zarządu obrano Łódź. Organem centralnym partji ustanowiono „Volkswille" w Katowicach. Do pierwszego zarządu weszli: Buchwald, dr. Glücksmann, Klim, Kociołek, Kowoll, Kuk, Pankratz, poseł na Sejm Zerbe.

**Poszukują króla.**

Gromadka głów niedowarzonych poszukuje mozolnie króla na nieobsadzony tron polski. Wprawdzie instytucja królów tylko w kartach zachowała swe przedwojenne znaczenie, zresztą gruntownie się skompromitowała, znaleźli się jednak i w Polsce ludzie, którzy chcą się kompromitować.

Po nieudałem zaproszeniu na tron księcia parmeńskiego, mieli zaofiarować koronę polską młodszemu synowi króla angielskiego, który wedle ich planów, miał się ożenić z łasą na zaszczyty arystokratką polską. Tymczasem się okazało, że ów kandydat jest już żonaty i o ten drobiazg może się cała sprawa rozbić.

Ostatnio dowiadujemy się, że ci monarchiści chcą się zalegalizować jako stronnictwo. Ciekawe co z tym poczną nasze republikańskie władze? Wszak monarchiści dążą do zmiany ustroju państwowego, chcą dokonać przewrotu, a zato, wedle obowiązujących przepisów, czeka każdego kryminał. W tym wypadku może właściwe byłyby domy dla obłąkanych...

**Bunt obszarników.**

Obszarnicy gotują się do wielkiej ofensywy przeciwko ustawie o reformie rolnej. Żubry Wschodniej Galicji wydali odezwę, w której ustawę tę zaliczają do czynów, za które „dawniej wpisywano do czarnej księgi".

Jednocześnie obszarnicy z całej Polski zapowiadają wielki zjazd do Warszawy na 11 września przy udziale do 2000 uczestników.

Cały ten harmider odbywa się pod hasłem obrony... Konstytucji przed shańbieniem jej przez reformę rolną.

Wczoraj czytaliśmy, jak to obszarnicy „ratowali" Polskę w 1920 r., jak „ratują" Polskę w r. 1925 przez to, że zamiast sprowadzania towarów zagranicznych do kraju będą jeździli po nie zagranicę. Teraz znowu mamy zapowiedzi „ratowania" Konstytucji.

Kiedyż Polska uratuje się przed obszarnictwem?

**Żydzi amerykańscy dziękują min. Skrzyńskiemu.**

Delegacja Żydów St. Zjednoczonych wręczyła ministrowi Skrzyńskiemu adres, w którym wyraża mu podziękowanie za doprowadzenie do porozumienia rządu polskiego z ludnością żydowską.

Min. Skrzyński w odpowiedzi dał wyraz nadziei, że to zbliżenie ostatecznie rozwiąże problem żydowski w Polsce.

**Rzecz nie do wiary.**

„Robotnik" donosi: Gdy aresztowano przywódców faszystowskiej organizacji PPP, czytaliśmy wśród nazwisk tych przywódców nazwisko księdza Oraczewskiego, którego nie zdołano zaaresztować, ponieważ uciekł do Ameryki. Niedawno Oraczewski powrócił do kraju i najspokojniej w świecie wygłasza odczyty. Obecnie dowiadujemy się z „Gazety Warszawskiej", że Oraczewski był w Ameryce jako... delegat ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego! Rzecz nie do wiary! Faszysta, poszukiwany przez policję, ucieka do Ameryki... jako delegat ministerjalny.

A przy sposobności co słychać z procesem przywódców PPP.? Śledztwo wlecze się półtora roku.

**Litości dla nieznanego żołnierza!**

To, co się obecnie w Polsce wyprawia nawet po najmniejszych mieścinach z „nieznanym żołnierzem", jest już nie modą, nie manją, ale poprostu orgją. Przerażająca jest ta niepoważna manja stawiania w najmniejszej dziurze płyty poświęconej żołnierzowi nieznanemu po śmierci, którego za życia gryzły wszy, który nie miał płaszcza ani butów, karabin nosił na sznurku a jadał co Bóg dał, czasem zaś nie jadał. T. zw. czcigodne społeczeństwo o tym żołnierzu nieznanym a żywym pomyślało dopiero wówczas, gdy psiakrew-bolszewiki mogły zabrać Bogu i Ojczyźnie fabryki i ziemię. Do tego czasu mógł nie jadać i chodzić nago a strzelać z korkowców.

**Endeckie troski.**

„Goniec Krakowski", organ endectwa małopolskiego, w numerze z niedzieli 23 bm. zamieścił notatkę, w której donosi, że armja francuska w Marokku otrzymała nowe karabiny o 50 strzałach, bez zmiany magazynku. „Goniec" jest zachwycony nowemi karabinami i apeluje do Francji, aby ta we własnym interesie zaopatrzyła polską armję w te same karabiny!

Trzeba być, psiakrew, endekiem, aby coś podobnego napisać.

Polska w okresie szalonego kryzysu gospodarczego, powodującego głód i nędzę setki tysięcy robotników, Polska w okresie spadku złotego, Polska w chwili kiedy na wojsko wydaje $^1/_3$ część całego budżetu — nie ma nic pilniejszego według durniów endeckich, jak zaopatrzenie armji w nowe karabiny.

**Szczodrość chadeków.**

W radzie miejskiej Poznania chadecy postawili wniosek, domagający się od magistratu, aby tenże wybudował na koszt miasta pomnik serca Jezusowego. Wszystkie partje polityczne, reprezentowane w radzie głosowały, naturalnie oprócz chadeków, przeciw wnioskowi a to ze względów bezrobocia i okropnej nędzy, panującej w mieście, a zresztą i braku gotówki.

**Ekscesarzową austrjacką Zytę**

namawiają kapitaliści amerykańscy, aby została aktorką dla kinoteatrów. Wątpliwe, czy się zgodzi, bo śni się jej tron węgierski, a może papież rozkaże księżom w Polsce, aby ja polecili monarchistom polskim do wyboru na królową. Ma ośmioro dzieci więc byłaby silna dynastja i wielki rój trutniów.

**Przepowiednie zimy.**

Są na świecie uczeni, którzy całe swe życie poświęcają badaniu powietrza, aby módz przewidzieć pogodę na przyszłość.

Uczeni ci nazywają się meteorologami, a przez swoje badania i naukę oddają wielkie usługi rolnikom, przepowiadając im nieraz na całe miesiące zmiany pogody.

W roku bieżącym z wielu stacji meteorologicznych zawiadamiają ci uczeni, że wedle ich badania zima nadchodząca ma być bardzo ostra, jakiej ludzie nie pamiętają od dawnych lat.

Biorąc pod uwagę owe przepowiednie uczonych — należałoby dobrze na zimę zaopatrzyć chlewy i stajnie, dobrze zadołować kartofle oraz zaopatrzyć się w opał.

Niewiadomo, jak się sprawdzą owe przepowiednie, ale jak to mówią: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże".

**Święty Antoni Padewski emerytowanym generałem.**

Przed czterystu coś laty wice-król portugalski odniósł w Brazylji nieoczekiwane zwycięstwo w dzień św. Antoniego i przez wdzięczność za to mianował św. Antoniego nietylko patronem zwycięskiego pułku, ale także pułkownikiem, za którego żołd wypłacany był zakonowi. Wszystko jednak ma swój kres. Jak inne rządy, tak i rząd brazylijski zarządził oszczędność w swym budżecie. Postanowiono więc znieść żołd wypłacany dotychczas św. Antoniemu. Trudność jednak polegała na wynalezieniu formuły, któraby nie ubliżała godności świętego. Zgodzono się wkońcu na taką uchwałę: „Pułkownik 7-go pułku, św. Antoni Padewski, po czterystu latach wyśmienitej służby, mianowany jest generałem i przeniesiony w stan spoczynku".

---

# Reforma rolna prowadzi do . . . bolszewizmu.

Tak rzecze „Czas", który w artykule „Memento" biada smętnie:

„Ziemiaństwo całe było uchwaleniem ustawy rolnej prawdziwie zaskoczone (!) i zdumione (!). Nie wierzono do ostatniej chwili, by polski sejm mógł tego rodzaju ustawę uchwalić!

Ustawa niezaprzeczenie krzywdzi cały ogromny odłam narodu, całą klasę politycznie i narodowo uświadomioną, gospodarczo dotychczas mocną i sprawną (?), a w doświadczenie bogatą i dającą wszelkie rękojmie wykorzystania produkcji rolnej z największą korzyścią dla ogólnej konjunktury ekonomicznej, która dobrobyt całej ludności Rzeczypospolitej tworzy i gwarantuje.

Trzeba zapamiętać, że tego rodzaju ustawy będą tylko początkiem do innych podobnych ustaw niwelujących własność — i że obrzydzenie własności, to pierwszy krok do bolszewizmu — to robienie mu drogi, — że również rząd, który do tego rękę swą przykłada, bierze na siebie ciężką odpowiedzialność, gdyż w pierwszym rzędzie oddala (?) kapitały zagraniczne, które zamiast do nas wpływać zasilają naszych wrogów już ponad potrzebę.

Niech sobie wkońcu zapamiętają stronnictwa, że wielkich reform społecznych nie przeprowadza się demagogją i nienawiścią do pewnych klas, ale raczej miłością (!) i dbałością o wszystkich, w każdym razie nie krzywdą i kosztem jednostek.

Niech zapamiętają sobie ci szczególniej, którzy z tych reform chcą odnieść przeważnie korzyści, że cudze nie tuczy — że dobra zabrane z krzywdą legalnych właścicieli, to małe parta — że ten zabór będzie zmarnowany nie tylko dla łakomej (!) jednostki i partji, ale również i dla całego narodu".

Już z tą „miłością" i „dbałością" o wszystkich dajcie sobie pasożyty spokój. Przez setki lat gnębili chłopa, uważając go za ścierwo i gnój a teraz o „miłości" prawią. Z „miłości" do garstki próżniaków, niech dalej cierpią głód miljony chłopów.

—————

## P. Korfanty sprzedał „Polonię" Niemcom.

Pod powyższym tytułem wczorajszy „Goniec krakowski" donosi:

„Katowice. (Tel. wł.). Wczoraj w jednym z dzienników niemieckich na niemieckiej części Górnego Śląska ukazała się wiadomość, że p. Korfanty sprzedał onegdaj „Polonię" znanemu przemysłowcowi niemieckiemu Böselowi.

Wiadomość ta wywołała olbrzymie wzburzenie całej opinji polskiej nietylko na G. Śląsku, ale i w całym kraju, gdyż tego rodzaju tranzakcja musiałaby być uznaną za pospolitą zdradę interesów polskich, a jej sprawcy musieliby podnieść jak najdalej idące konsekwencje wobec opinji. Wiadomość dzienników niemieckich dotychczas ze strony polskiej nie zaprzeczono".

Tak pisze endecki „Goniec krakowski". Wiadomość ta, o ile jest prawdziwą, nie dziwi nas zupełnie. O antyniemieckiej polityce p. Korfantego wiemy co sądzić, jest ona jedynie dla demagogji, dla otumaniania mas przez szczucie nacjonalistyczne. O ile jednak chodzi o interes kapitalistyczny, o pieniądze p. Korfanty niemców uważać będzie za przyjaciół, każdą z niemi tranzakcję przeprowadzi, choćby przynosiła ona szkodę Państwu, czy „polskości".

## Nadesłane.

**Tydzień Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Bielsku.**

Od 6 do 13 września br. urządza Liga Obrony Powietrznej Państwa w całej Polsce „Tydzień lotniczy". Urządzeniem tygodnia lotniczego w Bielsku zajmuje się Komitet powiatowy łącznie z Komitetem miejscowym L. O. P. P., które ustaliły na dzień 6 września (niedziela) następujący program:

O godz. 10.45 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, podczas którego wykonają utwory religijne p. kpt. Ślęczka, prof. Rund, chór Towarzystwa teatru polskiego i orkiestra 3 psp.

O godz. 12-ej koncert orkiestry wojskowej na Placu teatralnym. O tej samej godzinie rozpocznie się bieg okrężny przez miasto, a mianowicie: Start i meta przed hotelem Prezydent. Trasa 3400 m od hotelu Prezydent przez ulicę Zamkową, Plac Wyzwolenia, ul. Blichową, Młyńską, Batorego i powrót linją tramwajową przed hotel Prezydent.

O godz. 15 zawody lekkoatletyczne na boisku B. B. S. V. obejmujące: bieg 100 m, 800 m, skok o tyczce i boks pokazowo przez 3 p. s. p.

O godz. 16 zawody piłki nożnej między drużynami B. B. S. V. i 3 p. s. p., poczem rozdział nagród.

W zawodach tych mogą brać udział wszystkie kluby i stowarzyszenia Bielska i Białej, jednak nie więcej jak po 1 zawodniku do biegu 100 m i skoku o tyczce, zaś w biegu okrężnym i 800 m w liczbie nieograniczonej. — Zgłoszenia należy wnosić do Dowództwa 3 p. s. p. na ręce por. Skoniecznego do dnia 5 września br. godz. 10-ta. Zwycięzcy otrzymują nagrody.

Od godz. 8—13 sprzedawać będą panie przy stolikach odznaki, widokówki i różne wydawnictwa propagandowe L. O. P. P.

Współudział w urządzeniu tygodnia przyrzekły panie z Narodowej organizacji kobiet, katolickiego i żydowskiego stowarzyszenia kobiet i Katol. Związku pań.

W razie niepogody w niedzielę, będzie powtórzona zbiórka uliczna we wtorek 8 bm.

Przewodniczący Powiat. Komitetu L. O. P. P.
Starosta: Dr. Duda.
Przewodniczący Miejsc. Komitetu L. O. P. P.
Burmistrz: Pongratz.

—————

## Zawiadomienia.

**Towarzystwo opieki nad dzieckiem w Białej** komunikuje nam, że 15 września otwiera ochronkę **dla dzieci** w salach i ubikacjach Pow. Związku Gospodarczego w Białej.

W tym celu w sobotę 5 bm. odbędą się wpisy do ochronki. Wpisy przyjmował będzie Zarząd w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej w sobotę 5 bm. o godz. 4-ej popołudniu.

**Skradziono**

legitymację Związku Zaw. Rob. Przemysłu Spożywczego Nr. 7135, wystawioną przez oddział Wadowice, na nazwisko Hołociński Andrzej. Legitymację powyższą unieważnia się, przestrzegając równocześnie wszystkie oddziały Związków przed ewentualnem posługiwaniem się skradzioną legitymacją przez jej obecnego posiadacza.

**Sekretarjat P. P. S. w Białej**

wzywa Towarzyszów, zalegających z opłatą podatku partyjnego, do natychmiastowego uregulowania należności, lub jeżeli są bezrobotnymi, do uzyskania oficjalnego zwolnienia przez poszczególne Komitety od opłaty podatku partyjnego.

Towarzysze zalegający z opłatą dłużej jak 3 (trzy) miesiące, zostaną zgodnie ze statutem partyjnym wykluczeni z listy członków partyjnych.

**Odpowiedzi Redakcji.**

Korespondencje z Czechowic (Silesia), oraz z Andrychowa zostaną zamieszczone w najbliższym numerze.

**Szymała, Roztropice.** Stosownie do życzenia załatwiliśmy.

**Mrowiec, Kończyce.** Prenumeratę otrzymaliśmy, gazetkę wysyłamy. Prosimy o jednanie nowych prenumeratorów. Korespondencję zamieścimy w następnym numerze.

**Dwornik Wł., Czaniec.** Sprawa Wasza została pomyślnie załatwioną.

**Wróbel Jan, Sucha.** List Wasz przesłaliśmy posłowi Czapińskiemu. Prawdopodobnie, że w miesiącu październiku urządzimy w Suchej zgromadzenie. Starachowinowi gazetę wysyłamy. Reklamujcie na poczcie w Suchej.

**Strządał J., Bobrek.** Należy się nam do końca września br. 7 zł. 50 gr.

## Ogłoszenie.

Magistrat miasta Białej
Województwo Krakowskie

L. III-290/5 25. Biała, dnia 18 sierpnia 1925.

Podaje się do publicznej wiadomości, że przewidziany w ustawie z dnia 29 kwietnia 1925 o rozbudowie miast komitet rozbudowy został już powołany do życia i rozpoczął urzędowanie.

Zadaniem tego komitetu jest:

1) budzenie inicjatywy prywatnej w zakresie ruchu budowlanego.

2) prowadzenie samodzielnej akcji budowlanej celem pomnożenia liczby lokali mieszkalnych w mieście.

Komitet ten, na czele którego stoi komisarz rządowy miasta, względnie jego zastępca, opinjować również będzie podania o udzielenie pożyczek krótkoterminowych na ukończenie rozpoczętych budowli, remont. istniejących, oraz budowanie nowych budynków mieszkalnych i przedkładać je Bankowi Gospodarstwa Krajowego z odpowiednimi wnioskami.

Podanie petenta o pożyczkę budowlaną winno zawierać kwotę i cel żądanego kredytu, przewidywany sposób i źródła pokrycia żądanej pożyczki (np. konwersja pożyczki na długoterminową hypoteczną) oraz imiona i nazwiska proponowanych żyrantów.

Do podania winno być dołączone:

1) Wyciąg hypoteczny;

2) opis nieruchomości i wszystkich znajdujących się na niej budynków (wymiar, materjał, stan, przybliżona data postanowiona);

3) plan sytuacyjny nieruchomości;

4) plan zamierzonej budowy z zezwoleniem władzy na jej wykonanie podpisany przez prowadzącego budowę architekta;

5) kosztorys zamierzonej budowli podpisany przez architekta, prowadzącego budowę, z wykazaniem kompletów robót już wykonanych i z wyszczególnieniem robót pozostających jeszcze do wykonania ich kosztów i opinją w jakim terminie mogą być wykonane.

Podania w sposób powyższy adstruowane wnosić należy do magistratu miasta Białej w godzinach urzędowych.

Tymczasowy Zarząd miejski
Zast. Komisarza rządowego: Fr. Nycz mp.



**Zgubiono kartę zwolnienia,** wystawioną przez I-szy Baon Balonowy, na nazwisko Niewiedział Jan, ur. w r. 1901, zamieszkały w Komorowicach l. 215.



Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Pająk Antoni w Białej.